GŁOS POMORSKI

Nr 63. — Rok 5. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 10 gr. (Numer niedzielny 15 gr.)**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 1,80 Zł., w agenturach miejscowych miesięcznie 1,85 Zł., przez poczte przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,06 Zł., wprost na poczcie lub u listowego kwartalnie 6,48 Zł., miesięcznie 2,16 Zł., dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce 3,50 Zł., do Gdańska 4,00 Guld. Gd., do Francji 18 fr. (z wyjątką co drugi dzień 14 fr.) do Anglji 5 shil., do Stanów Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz Bank Zw. Spół. Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. Bank Polski Grudziądz Konto czeków. Gdańsk nr 2960. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 198. Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy, **w dziale reklamowym** na stronie 1-3 łam. przed tekstem 90 groszy, wsród tekstu 50 groszy, za tekstem 40 gr. dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam w dziale ogłoszeniowym 0,15 Guld. Gd., wiersz m/m. 3-łam. przed tekstem 1,— Guld. Gd., w tekście 0,60 Guld. Gd., za tekstem 0,45 Guld. Gd., **dla Niemiec** dochodzi 50% nadwyżki dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 procent nadwyżki. — **Rachunki są natychmiast płatne** — **Administracja** nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed połudn̄iem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południa.

Redakcja i Administracja Grobłowa 27 29. | **Grudziądz,** wtorek, dnia 17-go marca 1925. | Telefon nr. **50 i 51.**

W sprawie obrony granic zachodnich.

Uczestnicy manifestacji narodowej miasta Warszawy u premjera Grabskiego. — Rząd pilnie stać będzie na straży. — Olbrzymia manifestacja w Katowicach.

Warszawa, 15. 3. (PAT.) W dniu 15 bm. o godz. 1 po poł. p. prezes Rady Ministrów przyjął delegację uczestników manifestacji narodowej w sprawie obrony granic zachodnich z prezesem rady miejskiej sen. Bańińskim na czele, na przemówienie którego p. prezes Rady Ministrów odpowiedział co następuje:

Z uczuciem szczerej radości posłyszałem z ust przedstawiciela stolicy zapewnienia **zaufania do rządu i solidarności z nim w najżywotniejszych dla naszego bytu sprawach granic naszych.** Rząd śledzi wypadki, jaknajbardziej czujnie i ocenia je ze spokojem. Wszyscy świadomi jesteśmy, że traktat wersalski jest tylko jeden i że jeden i ten sam podpis Niemiec odnosi się do zwrotu Polsce jej dziedzictwa, do zwrotu Francji, Alzacji i Lotaryngji i do przekazania zespołowi mocarstw zwierzchownictwa nad kolonjami.

Traktat wersalski i inne traktaty, wynikłe z wielkiej wojny ostatniej, stworzyły stan rzeczy w Europie, stanowiący niewątpliwie jedną organiczna całość i żaden z jego szczegółów nie może być naruszony bezkarnie, bez rozprzężenia podstaw pokoju i bezpieczeństwa Europy. Stwierdzić zatem można, że za utrzymaniem nienaruszalności traktatu stoi nietylko nasza własna wola i siła, ale również wola i siła wielu innych narodów, a przedewszystkiem stoją za nim prawo i dobra wiara oraz ogólno europejska racja stanu rozumiejąca, że nie można Europy cofnąć znów o dziesięciolecie i wystawić ludzkości na nowe, jeszcze groźniejsze przesilenia.

Silni poczuciem tego, że bronimy dobrej sprawy zarówno naszej, jak i całej ludzkości, pragniemy w spokoju i pewności jutra dokończać rozpoczętego dzieła, twórczej odbudowy stanu gospodarczego naszego kraju, a przez to i odbudowy zniszczonego wojną świata. **Rząd pilnie stać będzie na straży, aby nas od tej pracy nie oderwać zmąceniem naszego spokoju i zaufania w dobre nasze prawo do bytu, przez nas samych nabyte i uświęcone podpisami największych potęg świata.**

Katowice, 15. 3. (PAT.) Oburzeniu swemu z powodu zakusów niemieckich, dążących do oderwania G. Śląska i Pomorza od Rzplitej Polskiej, lud polski dał dziś wyraz żywiołowy w olbrzymiej manifestacji narodowej w Katowicach. Już od samego rana pociągi zwoziły tłumy ludu polskiego. Ze wszystkich stron zdążały liczne zastępy powstańców, sokołów, harcerzy i delegacji najrozmaitszych organizacji z orkiestrami i sztandarami. Wielki plac św. Andrzeja nie mógł pomieścić olbrzymich tłumów. Tam się zorganizował pochód, który ruszył o godz. 11 45 i trwał przeszło półtorej godziny.

Po licznych przemówieniach przyjęto jednogłośnie następującą rezolucję:

Wskutek nowych zakusów niemieckich odebrania Polsce G. Śląska i Pomorza, wyrażonych w nocie gwarancyjnej rządu niemieckiego do rządów mocarstw sprzymierzonych, zebrani w dn. 15 marca 1925 r. **na ogólnym wiecu narodowym na rynku w Katowicach, zwołanym przez wszystkie stronnictwa polityczne, związki zawodowe i organizacje społeczne, obywatele G. Śląska — ziemi odwiecznie polskiej, protestują jaknajenergiczniej przeciwko tym zamierzeniom gwałtu wobec naszego państwa i oświadczają uroczyście,**

że lud śląski nie zgodzi się nigdy na jakiekolwiek naruszenie granic polskich i wszelkimi możliwymi, a więc i zbrojnymi środkami bronić będzie całości Ojczyzny,

że nie odda się nigdy pod nowe jarzmo niemieckie ido ostatniej kropli krwi bronić będzie swej wolności i jedności z Macierzą. Po przyjęciu rezolucji zebrane tłumy odśpiewały hymn: „Nie damy ziemi, skąd nasz ród".

W olbrzymiej manifestacji — jak zgodnie obliczano wzięło udział około 60 000 ludzi. „Gazeta Ludowa" i „Polska Zachodnia" wydały numery specjalne.

Minister Skrzyński w Paryżu.

Konferencja z Herriotem, Chamberlainem i Beneszem odbędzie się w środę.

Paryż, 15. 3. (PAT.) Dziś rano przybył tutaj minister Skrzyński i pozostanie w Paryżu parę dni. Dziś wieczorem odbędzie się bankiet, zorganizowany na cześć ministra przez stowarzyszenie France-Pologne. Na bankiecie tym wygłosi minister przemówienie w sprawie obecnej sytuacji politycznej i problemu bezpieczeństwa.

Paryż, 15. 3. (PAT.) Dzienniki ujawniają wielkie zainteresowanie rozmowami, jakie Herriot odbędzie z ministrami Skrzyńskim i Beneszem. Minister Skrzyński będzie przyjęty we środę po południu przez Herriota, który w poniedziałek po południu odbędzie kolejnie narady z Chamberlainem i Beneszem.

Minister Skrzyński o prawach Polski w Gdańsku.

Rząd polski ukazywał dużo cierpliwości i ustępliwości.

Genewa, 14. 3. (Pat). Minister Skrzyński, mówiąc wczoraj o polskich uprawnieniach pocztowych, wskazał przez odczytanie odnośnych artykułów traktatu, że Polska swoje prawa opiera na tekstach prawnych, których obowiązujące znaczenie nie może ulegać żadnej wątpliwości. Zaznaczył jednocześnie, że prawa te nie były ograniczone w żadnym późniejszym tekstem prawnym, a w szczególności, że decyzja Wysokiego Komisarza dnia 23 grudnia 1922 r. została unieważniona i nie mogła w niczem wpłynąć na zakres polskich uprawnień pocztowych w porcie gdańskim.

Na przemówienie Sahma, w którem zaznaczył on, że Polska zrzekła się swych uprawnień, minister Skrzyński bardzo żywo odpowiedział, że wprawdzie rząd polski wykazał dużo cierpliwości i ustępliwości, trudno jednak nawet dopuścić, aby ustępliwość swą posunął do tego stopnia, iżby miał zrzec się uprawnień swych wynikających z traktatów, stanowiących podstawę stosunków prawnych polsko - gdańskich. Mowa ministra Skrzyńskiego przez swoją siłę argumentacji, stanowczość i podkreślenie naszych intencji pokojowych, wywarła na członkach Rady bardzo dodatnie wrażenie. Równie dobre wrażenie wywarło podziękowanie ministra Skrzyńskiego pułkownikowi Roynier za jego bezstronną prace w Gdańsku oraz podziękowanie Radzie Ligi za poświęcenie sprawom gdańskim tak wielkiej ilości czasu.

Gdańsk nie wolnem państwem.

Tekst rezolucji Rady Ligi. — Sprawa została definitywnie sprecyzowana.

Genewa. 14. 3. PAT. Tekst rezolucji Rady Ligi w sprawie państwowości Gdańska, przyjętej na wniosek Quinonesa de Leon, brzmi dosłownie jak następnie: **Co się tyczy wyrażenia „Państwo", to jest ono tak mało sprecyzowane i znajduje zastosowanie w warunkach tak różnych, że Rada Ligi Narodów nie uważa za potrzebne podejmowanie sprawy znaczenia tego terminu i zastosowania jego do Gdańska.**

Statut międzynarodowy „wolnego miasta" jest określony przez traktat wersalski. Końcowy ustęp rezolucji stwierdza zniesienie decyzji Wysokiego Komisarza określającej Gdańsk jako państwo.

Po oświadczeniu ministra Skrzyńskiego, że zgadza się z tem określeniem, zabierał głos Sahm, który wyraził ubolewanie z powodu tej decyzji i oświadczył, że uważa, iż stosuje się ona tylko do tego faktu konkretnego, że jednak we wszystkich innych sprawach Gdańsk będzie się uważał za państwo niepodległe w znaczeniu prawa międzynarodowego.

To oświadczenie wywołało ogólne poruszenie wśród Rady Ligi i sprawozdawca Quinones de Leon natychmiast oświadczył, iż **sprawa została definitywnie sprecyzowana** i że w ogóle już do niej nie będzie się powracało. Do tego oświadczenia natychmiast przyłączył się Chamberlain, mówiąc, że tego właśnie Rada oczekuje. Powyższe oświadczenie sprawozdawcy Quinonesa i Chamberlaina zostały wpisane do protokółu. Oznacza to oparcie roszczeń Sahma w zakresie rzekomej państwowości Gdańska.

Pan Thugutt wniósł dymisję.

Sytuacja polityczna na terenie Sejmu i rządu w ostatnich dniach poważnie się skomplikowała.

Podłożem trudności politycznych jest — jak nam donoszą z Warszawy — niezadowolenie p. Thugutta ze stanowiska, jakie mu przypadło w gabinecie i pewnych niepowodzeń, których on doznaje.

Ostatnio zaangażował się wicepremjer Thugutt projektem ustawy o zgromadzeniach poselsk. i zabiegał, aby projekt ten jak najrychlej został uchwalony i wszedł w życie w miejsce znanego okólnika wiceministra Smólskiego.

Dlatego spowodował p. Thugutt odesłanie projektu ustawy do komisji administracyjnej, gdzie pos. Putek (Wyzw.), przewodniczący komisji, zobowiązał się wobec niego i marszałka Sejmu jak najrychlej tę ustawę przeprowadzić.

Komisja administracyjna urządziła niespodziankę i ustawę odesłała do komisji konstytucyjnej, gdzie zapewne ugrzęźnie.

Incydent ten przepełnił miarę rozgoryczenia p. Thugutta, który w kuluarach Sejmu głośno mówił o swej dymisji i zakomunikował premjerowi Grabskiemu swój zamiar ustąpienia z gabinetu.

W istocie jednak p. Thugutt pragnie wymusić dla siebie tekę ministra resortowego. Ofiarowano mu podobno tekę **ministra reform rolnych.** Odmówił, natomiast pragnie udowodnić, że byłby najlepszym ministrem spraw wewnętrznych.

P. minister Ratajski — wiadomo — zastrzegł sobie powrót na stanowisko prezydenta m. Poznania. P. Thugutt jest zdania, że usunięcie p. **Ratajskiego z ministerstwa nie wyrządzi mu krzywdy i państwu zupełnie nic zaszkodzi** (w czem ma p. Thugutt zupełną racje. — Red.) Ponieważ jednak w gabinecie ma być zachowana równowaga, przeto p. Thugutt zgodziłby się w imię konieczności państwowych na prof. Stan. Grabskiego jako ministra oświaty i w tym kierunku toczą się podobno zakulisowe wywiady. Nominacja p. Stan. Grabskiego, który przez konkordat stał się dość bliski lewicy, wprowadziłaby jednak do gabinetu **czwartego** z rzędu członka rodziny Grabskich, **co już graniczyłoby z nieprzyzwoitością.** (Szwagrem prezesa Grabskiego jest minister Kiedroń, a i wicem. Klarner ma być dalszym krewnym. — Red.). Tej trudności pragnęłyby interesowane koła zaradzić w ten sposób, że jeden z członków rodziny, mianowicie min. Kiedroń zostałby zdegradowany o jeden stopień, to jest zostałby wiceministrem przemysłu i handlu, tekę ministra zaś oddałby dotychczasowemu wiceministrowi inż. Klarnerowi, związanemu dość ściśle z Lewiatanem, co również ma swoje polityczne znaczenie, ze względu na osobę p. Wierzbickiego.

Oto garść nowin dla szerokich kół, nowin, nie obcych na terenie sejmowym, gdzie od dawna znane było dążenie p. Thugutta do krzesła min. spraw wewnętrznych jak i p. Stan. Grabskiego do krzesła ministra oświaty.

Za kulisami wygrywa się atuły, a mistrzami gry są pp. ze Związku Lud. Nar. Piastowcy i p. Thugutt. Pp. ze Zw. Lud. Nar. chcą nawet ofiarować bliskiego sobie ministra Ratajskiego, który zresztą nie okazał się takim ministrem, jakiem był prezydentem Poznania, i zapewno sam z przyjemnością wróciłby do Poznania.

Jak się ta gra skończy, nie wiadomo. Uważamy atoli, że chwila wybrana do odkrycia kart jest najniestosowniejsza, co nawet lewicowcy w „Kurj. Polskim" przyznają, zaznaczając, że położenie bynajmniej takiem nie jest, by p. Thugutt podawał do do dymisji.

P. Thugutt sam tak ocenia powody swego podania o dymisję i sytuację w wywiadzie z przedstawicielami pism warszawskich.

— Od dłuższego czasu zgłaszano ze strony prawicy żądanie powołania do rządu na stanowisko ministra oświaty posła Stanisława Grabskiego. Istotnie, nie mogę odmówić temu kandydatowi wysokich kwalifikacyj rzeczowych i etycznych, które go do zajęcia fotelu ministra oświaty uprawniają. Jeżeli zaś chodzi o różnice polityczne, potrafiliśmy raz już w ustawach językowych dojść do kompromisu który mimo wszystkie zarzuty, uważałem i po dziś dzień uważam za pożyteczny dla rozwikłania trudnej sprawy narodowościowej w Polsce. Dlatego byłem gotów już w lipcu r. ub. podjąć się współpracy z p. Stan. Grabskim w rządzie na krótki bodajby okres dla przeprowadze-

nia pewnych, konkretnych zamierzeń. Uważałem to za kompromis, ale kompromis ten w naszych warunkach sejmowych i politycznych wydawał mi się nieuchronnym, jeśli się chciało, choćby na jeden milimetr posunąć sprawę naprzód. Oczywiście koniecznym i istotnym warunkiem współpracy było zastrzeżenie dla obu stron możności realnego wpływu na bieg spraw.

— Cóż się odtąd zmieniło?

— Niestety, obecnę propozycje prawicy tę współpracę rozumiały dość osobliwie. Mianowicie p. Stanisław Grabski objąłby resort oświaty, pozostawiając dla mnie wysoce zaszczytne, ale mało treściwe stanowisko zastępcy premjera. Ta propozycja nie wydawała mi się możliwą. Doświadczenie czterech miesięcy mojego pobytu w rządzie nauczyło mnie, że moja wysoka godność nię odpowiada faktycznemu wpływowi na administrację.

Sanację naszych stosunków rozumiałem, jako szereg śmiałych posunięć w polityce agrarnej, oświatowej i ściśle administracyjnej. W każdym z tych trzech kierunków nie mając bezpośredniego wpływu na wykonawców, nie jest się w możności zapobiec popełnianym błędom.

W sumie wysoka godność wicepremjera ofiarowywana mi łaskawie przz prawicę równa się oddaniu w ręce lejców od nizaprzężonego wozu. Jeżeli na tem ma polegać współpraca, do której nasza prawica tak gorąco nawołuje od kilku lat, trzeba przyznać, że jest to ujęcie sprawy bardzo wygodne dla niej, ale niemożliwe do traktowania na serjo przez człowieka, który chce odpowiadać za swoje czyny i który rozumie, co to jest odpowiedzialność.

— Czy jest pewność, że po rezygnacji p. ministra profesor St. Grabski przyjmie godność ministra?

— To do mnie nie należy. Ja wiem tylko tyle, że na ofiarowanych mi warunkach współpracy przyjąć nie mogłem. Rząd p. Wł Grabskiego uważam za istotnie sanacyjny w dziedzinie skarbowej. Chcę oszczędzić mu wszelkich trudności i powikłań. I dlatego zgłaszam dymisję, przywracając stan z przed listopada ub. r. z przed chwili mego wstąpienia do rządu.

— Czy p. minister uważa czas pracy w rządzie za stracony?

— Niezupełnie. W pewnych sprawach udało mi się przeprowadzić kilka rzeczy, którym przypisuję pewną doniosłość. Jest to mianowicie cały szereg zarządzeń, posuwających naprzód sprawę odbudowy na kresach, zupełnie nowe ujęcie sprawy obywatelstwa w gminach wiejskich i usunięcie niektórych kwiatków z rozporządzeń wykonawczych do ustaw językowych. Zdaje mi się, że akcja ta, jakkolwiek skromna, sprawiła pewne odprężenie na terenie województw wschodnich i w sejmie. Niestety przyznać muszę, że jest to niedostateczne, ale w takich warunkach pracy, jakie istniały, nie wiem, czy można było zrobić więcej, zwłaszcza, że wpływ na przekształcenie administracji z natury rzeczy należał do kogo innego. Zresztą o wartości całej naszej polityki narodowościowej pomówimy kiedy indziej.

Tyle p. Thugutt, a to, co mówi, potwierdzą informacje nasze warszawskie: P. Thugutt che zostać ministrem, czemu się nie dziwimy, bo ani konstytucja ani żadna ustawa bliżej nie określone stanowisko wiceprezesa ministrów musi być nieprzyjemne i nieznośne.

Stwierdzenie tego faktu nie oznacza atoli, jakobyśmy chętnie widzieli p. Thugutta na krześle ministra spraw wewn. Sprawa to zasadnicza, która wiąże się z kwestją charakteru gabinetu p. Grabskiego, ulegającego poważnym wpływom lewicy.

Sądzim pozatem, że w chwili obecnej międzynarodowego napięcia politycznego należałoby odsunąć wszelkie zakusy przesileniowe i wszelkie ambicje ministerjalne. I dlatego uważamy, że przedewszystkiem klub Związku Lud.-Narodow. winien nie wysuwać kandydaturę p. Stanisława Grabskiego, a tem samem ułatwi premjerowi p. Władysł. Grabskiemu zatrzymanie p. Thugutta w obecnym charakterze, a nie wywoła przesilenia gabinetu wogóle, na co ewentualnie się zanosi, skoro sprawdziłoby się- że i p. Sokal chce pójść o ile pójdzie p. Thugutt.

Zadanie chwili obecnej tedy: status quo, t. j. utrzymanie obecnych warunków aż do wyjaśnienia międzynarodowej sytuacji nie tylko w Genwie, ale paktu bezpieczeństwa i układów polsko-niemieckich.

* * *

P. premjr Grabski przyjął wniosek p. Thugutta o dymisję do wiadomości i poprosił o dwa dni do rozstrzygnięcia kwestji.

Dwa te dni, to znaczy do dziś w nocy wzgl. jutro rano mają posłużyć — jak nam donoszą — do załagodzenia napięcia.

Sprawy gdańskie na obradach w Genewie.

Mowa Sahma w sprawie ceł wywozowych wywarła na Radzie złe wrażenie. — Nowy prezydent Rady portu. — Gdańsk otrzymał za zgodą Polski pozwolenie na zaciągnięcie pożyczki.

Genewa, 14. 3. (Pat). Mowa prezydenta senatu gdańskiego Sahma w sprawie ceł wywozowych, wygłoszona podczas wczorajszych obrad Rady Ligi Narodów, wywarła na Radzie złe wrażenie. Gdy zaś — po wydaniu rezolucji Rady w tej sprawie — oświadczył on, że będzie musiał żądać interpretacji tej rezolucji przez Wysokiego Komisarza, to oświadczenie to wywołało ze strony Rady uwagę Chamberlaina, iż takie stawianie sprawy jest wyraźną wskazówką, że jak najprędzej należy zreformować procedurę załatwiania sporów polsko-gdańskich.

Genewa, 14. 3. (Pat). Dziś na prywatnem posiedzeniu Rady Ligi rozpatrywano kwestję mianowania nowego prezydenta Rady portu w Gdańsku na miejsce ustępującego pułkownika De Reynier. Na wniosek ambasadora hiszpańskiego Qunones'a Rada jednomyślnie zaaprobowała kandydaturę De Loes'a, dawnej pułkownika armji szwarcarskiej, obecnie przemysłowca ze Szwajcarji francuskiej. Komisarz Rzeczypospolitej Strassburger kandydaturę tę zaakceptował.

Po odbyciu przewidzianej w traktatach konsultacji z Polską otrzymał Gdańsk zezwolenie od Rady Ligi na zaciągnięcie pożyczek na cele municypalne w wysokości 1½ miljona funtów szterlingów. Część tej pożyczki gmina gdańska gotowa jest odstąpić Radzie portu na tych samych warunkach, o ile Rada portu i rząd polski nie cofną swej decyzji do dnia 1-go kwietnia.

Na publicznem posiedzeniu, na którem za zgodą Polski i Wysokiego Komisarza, Gdańsk otrzymał pozwolenie na zaciągnięcie pożyczki w Oversea-Bank, Chamberlain wyraził przekonanie, że będzie to dobrą wróżbą dla pomyślnego ułożenia się stosunków i współpracy pomiędzy Polską a Gdańskiem, i wyraził nadzieję że w przyszłości spory polsko-gdańskie będą załatwiane w drodze polubownych rokowań bez odnoszenia się do Rady Ligi.

Posiedzenia sesji zakończyły się na sprawach Gdańska.

Gdańsk łzawi . . .

Niezadowolenie z wyników obrad genewskich.

Gdańsk, 15. 3. (AW). „Danziger Neueste Nachrichten" tak ocenia wrażenie rezultatów genewskich: „Dotychczasowe decyzje Rady Ligi Narodów wywołują w Gdańsku wszelkie inne uczucia niż radość. Liga, którą ma być protektorem Gdańska nie może się zdobyć na zdecydowane rozstrzygnięcie. W tych warunkach szerzyć się poczęnie w Gdańsku zniechęcenie i niezadowolenie z Ligi Narodów.

W sprawie skrzynek Liga wydała wymijające postanowienie odsyłając sprawę do trybunału w Hadze. Dobrze jeszcze, że dzięki delegatowi angielskiemu trybunał ma się zebrać prędzej. Naogół rezultat będzie nikły. Jedynym postępem jest uznanie w wypadku kwestji spornych decyzji Wysokiego Komisarza. Gdańsk musi jednak ubolewać, że spór o skrzynki pocztowe się przeciąga stwarza to bowiem polityczne i gospodarcze nieznośne stosunki. Policja musi tych skrzynek pilnować, przez co sytuacja polityczna wydaje się nieprawdopodobna.

Z gospodarczego punktu widzenia istnienie dwóch poczt wywołuje szkody dla kupiectwa przez zamęt w obsłudze i straty materjalne dla w. miasta. **Specjalnie zdumiewać musi polecenie opracowanie przez referenta do spraw w Gdańsku raportu, któryby w nowy sposób ujął problem gdański.** Stosunek Gdańska do Polski jest uregulowany przez konwencję paryską, to też należy ubolewać, że istnieje dażenie do rewizji tej umowy i że Rada Ligi okazuje skłonność zgodzenia się na te zabiegi.

Nadzwyczaj **należy ubolewać nad tem, że Liga przeszła do porządku dziennego nad sprawą suwerenności Gdańska.** Należy ubolewać nad odrzuceniem stanowiska Gdańska w sprawie policji portowej i ceł wywozowych. W pierwszym wypadku wskutek przyjętej decyzji ucierpi bezpieczeństwo w porcie a z drugiej strony rozstrzygnięcie zadaje Gdańskowi poważne rany gospodarcze. Na sesji tej Rada Ligi okazała się mało hojnym obrońcą Gdańska. Należy to stwierdzić jako rezultat sesji marcowej" — kończy „Danz. N. N.".

Gdańsk, 15. 3. (AW). „Danziger Ztg." wyraża niezadowolenie z wyników obrad genewskich. Decyzja w sprawie policji portowej daje Radzie portu wyłączną władzę nad policją w wolnym porcie i policją wodną. Pozatem w miarę potrzeby, Rada portu może uzyskać pomoc policji według swego uznania. Policja ta będzie wydzielona z policji gdańskiej i nosić będzie czerw.-białe opaski. Oficerem łączn. przy radzie portu będzie Polak w ubr. cywilnem. Rada portu może bez podania motywów żądać usunięcia niepożądanych oficerów, podoficerów i żołnierzy policyjnych. **Rozszerzenie zakresu działania policji portowej może pójść poza wodny port i policję wodną.**

Niemieckie Pomorze i Prusy Wschodnie chca zmobilizować wojsko.

Berlin, 15. 3. (A. W.) „Pomersche Tagespost" zamieszcza artykuł grożący Polsce ogniem i żelazem, poczem wzywa do natychmiastowej mobilizacji wszystkie organizacje wojskowe na Pomorzu i w Prusach Wschodnich.

Sprawę kontroli stanu zbrojeń niemieckich odroczono do czerwcowej sesji.

Rożnica zdań między Anglją a Francją i Belgją. — Udział Polski w kontroli. —

Genewa, 14 3. (PAT) Na tajnych posiedzeniach Rady Ligi dyskutowano nad sprawą kontrolowania stanu zbrojeń niemieckich przez Ligę, a w szczególności nad sprawą ustanowienia stałej kontroli z ramienia Ligi w strefie nadreńskiej. Różnice zdań między Anglją z jednej strony, a Francją i Belgją z drugiej strony były tak znaczne, że wszelkie porozumienie okazało się niemożliwe, wobec czego odłożono całą sprawę do czerwcowej sesji Rady Ligi. Dziś Rada przyjęła w tych sprawach raport Ishii'ego, postanawiający:

1) przyjęcie raportu komisji mieszanej, złożonej z prawników i przedstawicieli stałej komisji doradczej Ligi dla spraw wojskowych, w sprawie sposobów dla zapewnienia komisjom inwestygacyjnym swobodnego i całkowitego wykonania powierzonej im misji,

2) upoważnienie sekretarza generalnego Ligi do zawiadomienia państw. podlegających kontroli zbrojeń na podstawie traktatu pokojowych, o konieczności powzięcia pewnych decyzji, któreby w przyszłości umożliwiły wykonywanie zadań komisjom inwestygacyjnym w momencie gdy zacznie działać cały system inwestygacji.

3) odesłanie całej sprawy inwestygacji w strefie nadreńskiej do sesji czerwcowej,

4) **zwrócenie się do rządu polskiego** o przedstawienie memorjału co do udziału przedstawiciela Polski w stałej komisji doradczej Ligi do spraw wojskowych w obradach nad kwestją ustanowienia stałej kontroli wojskowej w strefie nadreńskiej.

Wykrycie transportu wielu miljonów kul fosforyzujących w Niemczech.

Akwizgran, 15. 3. (PAT.) Międzysojusznicza komisja kontroli wojskowej w Niemczech wykryła transport wielu miljonów kul fosforyzujących, które pozwalają na śledzenie biegu pocisków i na poprawę strzałów nocnych kulomiotów przeciw-samolotowych. Transport był przeznaczony dla dr. Neussama w Nadrenji.

Manifestacja na rzecz utrzymania ambasady francuskiej przy Watykanie.

Komisja finansowa senatu za utrzymaniem ambasady — Herriot przemawiał jednakże za zniesieniem ambasady.

Paryż, 15. 3. (PAT.) Komisja finansowa senatu manifestowała na swem posiedzeniu środowem na rzecz utrzymania ambasady przy Watykanie, odrzucając w całości kredyty, przewidziane w rozdziale 9 budżetu, a dotyczące wszystkich ambasad. W dniu wczorajszym komisja przywróciła te kredyty, ponowiła jednak swą manifestacje na rzecz utrzymania ambasady przy Watykanie, uchwalając redukcję tych kredytów o 200 000 franków, oraz odrzucając kredyt na utrzymanie charge d'affaires francuskiego przy Watykanie.

Paryż, 15. 3. (PAT.) Herriot, przemawiając w komisji finansowej senatu, zaznaczył, że zniesienie ambasady francuskiej przy Watykanie jest dla niego kwestją polityczna i nie pociągająca za sobą żadnego prześladowania wyznania katolickiego, którego ochronę rząd uznaje za swój obowiązek. Premjer uważa jedynie za właściwe oddzielić dziedzinę ducha od dziedzin doczesnych zgodnie z myślą przewodnią ustawy o rozdziale kościoła od państwa.

Senator de Monzie wysunął sugestję, aby znaleźć formułę, którąby przyznawała charge d'affaires Alzacji i Lotaringji w Watykanie jurysdykcję, rozciągająca się na całą Francję.

Premjer sprzeciwił się temu stawiając dylemat: albo konkordat z utrzymaniem ambasady przy Watykanie, albo kościół wolny w wolnem państwie ze zniesieniem ambasady. Sen. de Monzie oświadczył, że będzie głosował przeciwko zniesieniu ambasady, jakkolwiek jest przeciwnikiem kardynałów, którzy sa sprawcami niezgody. Herriot zaznaczył nakoniec, że doszedł do granic koncesji i pozostanie wierny swej doktrynie. Jeżeli inni chcą utrzymać ambasadę — to dobrze, premjer tego nie uczyni.

Sejmik pomorski odwołany.

Toruń, 14. 3. (PAT). Zapowiedziany na dzień 25. bm. pomorski sejmik został odwołany.

Dookoła konkordatu.

I.

Grudziądz, 16 marca.

„Bóg rozdzielił rządy nad rodem ludzkim pomiędzy dwie władze — duchowną i świecką; pierwszą przełożona nad sprawami boskiemi, drugą nad ludzkiemi. Każda z nich jest w swoim obrębie najwyższą; każda ma pewne swoje granice, a to istotą rzeczy i właściwemi każdej przyczynami zakreślone;... między obydwiema władzamy musi zachodzić związek wzajemny, który słusznie porównać można do połączenia, jakie jednoczy w człowieku duszę z ciałem“.

Oto słowa Encykliki Im mortale Dei. Papieża Leona XIII, charakteryzujące pogląd Kościoła katolickiego na stosunek jego do państwa.

Pogląd ten, podzielany w wiekach średnich nietylko przez władzę duchowną, ale i świecką, wytworzył dążność ku harmonijnej współpracy Kościoła z państwem. Pierwszy uświęcał władzę państwową i udzielał jej pomocy, ta ostatnia zaś obowiązana była między innemi do dbania o zbawienie swych poddanych i pomagania w tym kierunku Kościołowi.

Bieg wypadków politycznych niejednokrotnie jakby zaprzeczał omawianej naradzie. Już w średniowieczu widzimy długie i zacięte walki pomiędzy władzą świecką a kościelną. Nie naruszało to jednak wspomnianego poglądu na stosunek Kościoła do państwa, poglądu uznanego tak przez jedną jak i drugą stronę walczącą.

Zmiana w zapatrywaniach nastąpiła dopiero pod wpływem teorji prawnych, powstałych na gruncie humanizmu i reformacji, teorji kultywowanych i wcielanych następnie w życie przez absolutyzm. Powstaje przeświadczenie o wszechwładzy państwowej. Państwo nie uznaje już Kościoła jako społeczności równorzędnej, sobie jedynie przyznając prawo normowania zewnętrznych stosunków ludzkich.

W ten sposób wobec Kościoła państwo występuje w roli wierzchnika.

Jako na jaskrawą ilustrację podobnych zasad i dążeń wskazać można na poczynania Józefa II, który nietylko kasował klasztory, zabierał majątki kościelne, co jeszcze w części można było tłomaczyć interesami państwa, ale wydawał nawet rozporządzenia, zabraniające istnienia w kościołach więcej niż 3 ołtarzy, obioru w dwóch diecezjach jednego i tego samego świętego za patrona itd.

Podobne wkraczanie władzy świeckiej w dziedzinę czysto kościelną, koniec końców doprowadzało do tarć i walk, w których państwo traciło wiele sił i energji, otrzymując w zamian bardzo problematyczne korzyści.

I oto w ciągu wieku XIX coraz silniej zaczynają przejawiać się tendencje do unikania walk religijnych.

W tym celu państwo albo przeprowadzało rozdział Kościoła od państwa i, uznając się za niekompetentne w sprawach czysto religijnych, w teorji przynajmniej pozostawiało w życiu wewnętrznem swobodę kościołowi, albo też zawierało układy ze Stolicą Apostolską, ustalając w ten sposób zasady, normujące stosunki państwowo-kościelne.

Pierwszym takim układem w wieku XIX była konwencja zawarta pomiędzy Napoleonem I i Piusem VII. Po niej idzie szereg innych. Liczba ich sięga 70, z których 20 przypada na pontyfikat Leona XIII.

Konkordaty początków wieku XIX, jakkolwiek były umowami, posiadały jednak artykuły, których treść nie odpowiadała w zupełności istocie i zadaniom Kościoła. Artykuły te były poniekąd wymuszeniami, przyczem władza kościelna godziła się na nie, chcąc uniknąć wielkiego zła.

Nie możemy zapominać, że po rewolucji francuskiej Kościół katolicki, ograbiony z dóbr materjalnych, pozbawiony wpływu politycznego, uważany za ostoję wstecznictwa, przechodził ciężki kryzys wewnętrzny. I dlatego też wymuszenia, o których mowa, były możliwe. Stawały się one jednak coraz trudniejsze, gdy ku końcowi wieku XiX kler katolicki podnosił się pod względem intelektualnym i moralnym, gdy organizacja Kościoła, ograniczając się coraz bardziej do zadań czysto religijnych, rosła i krzepła, gdy Stolica Apostolska zdobywała coraz większe wpływy społeczne i polityczne.

Papiestwo starało się potęgą, z którem faktycznie liczyć się musiały nawet te państwa, które teoretycznie nie uznawały jego istnienia w swem prawie publicznem.

Tem w dużej mierze tłumaczy się fakt, że konkordaty, zawierane w ostatnich dziesiątkach lat odznaczają się ze strony państwa, chęcią uszanowania istoty i zadań Kościoła, nie wkraczania w jego życie wewnętrzne, zostawienia mu wolności jakiej w prasie swej potrzebuje.

Takim jest i konkordat polski i o nim obecnie pomówić należy.

Tadeusz Błażejewicz, poseł na Sejm.

Projekt ustawy o popieraniu budowy domów mieszkalnych w miastach.

Rząd opracował projekt ustawy o popieraniu budowy domów mieszkalnych w miastach. Powyższy projest właściwie tylko uzupełnieniem i rozwinięciem ustawy z dn. 26 września 1922 r. o rozbudowie miast. W najbliższej przyszłości utworzy się specjalny fundusz budowlany, który powstanie z wpływów podatku od lokali i podatku od placów budowlanych, wreszcie ze spłaty pożyczek udzielanych z funduszów Skarbu Państwa na cele budowy mieszkań.

Ustawa dotycząca nowowznoszonych budowli przewiduje następujące ulgi:

a) **zwolnienie dochodów od obciążenia podatkiem dochodowym** od chwili ukończenia budowy do końca **dziesiątego** roku podatkowego po jej ukończeniu;

b) prawo potrącania kosztów budowy z ogólnego dochodu, podlegającego podatkowi dochodowemu, tym którzy w okresie 1925 do 1930 wybudują domy mieszkalne (z wyłączeniem jednak pożyczek przewidzianych w niniejszej ustawie); potrącenia te mogą być uskuteczniane, zależnie od życzenia płatnika, jednorazowo lub najdłużej w ciągu pięciu lat, poczynając od roku następnego po ukończeniu budowy;

c) **zwolnienie od opłat stemplowych:** obligacyj budowlanych oraz innych dokumentów, tyczących się otrzymania zabezpieczenia lub wykreślenia pożyczek budowlanych;

d) zwolnienie od opłat stemplowych i samorządowych umów, na mocy których Państwo lub gmina odstępuje grunty na cele budowy domów mieszkalnych. Zwalniane będą od podatku na rzecz gmin miejskich podstawowe materjały budowlanne: drzewo budulcowe, cegła, dachówka, wapno, cement, żwir i piasek.

Rada Ministrów zostaje upoważniona:

a) do bezpłatnego odstępowania gminom miejskim gruntów, zbędnych dla potrzeb państwowych a niezbędnych na ogólne potrzeby miasta;

b) do odstępowania zrzeszeniom budowlanym, osobom fizycznym i prawnym i gminom miejskim zbędnych dla potrzeb państwowych gruntów na cele budowy domów mieszkalnych, drogą sprzedaży, oddania w wieczystą albo czasową dzierżawę lub na podstawie prawa zabudowy na warunkach ulgowych. Gminy miejskie otrzymają zezwolenie na odstępowanie należących do nich gruntów na cele budowy domów mieszkalnych.

W gminach miejskich mają być utworzone komitety budowlane złożone z 4 do 12 członków, wybranych przez Radę miejską, z liczby osób posiadających odpowiednie wiadomości fachowe, z prezydenta (burmistrza) lub jego zastępcy, jako przewodniczącego i z jednego lub więcej przedstawicieli Rządu.

Zadaniem Komitetów budowlanych będzie: a) inicjowanie i przeprowadzanie akcji budowy domów **mieszkalnych** przez gminę miejską; b) obmyślanie i **realizowanie** środków, mających na celu ułatwienie osobom prywatnym, zrzeszeniom i instytucjom budowy domów mieszkalnych; c) opiniowanie co do potrzeby i rozmiarów akcji budowlanej, podejmowanej przez osoby prywatne i zrzeszenia budowlane; d) udzielanie właścicielom domów zniszczonych lub zapuszczonych pożyczek na ich remont z sum, przyznanych gminom miejskim zgodnie z art. 2 niniejszej ustawy, jakoteż przeprowadzenie przymusowego remontu na koszt właścicieli w granicach, zapewniających gminie zwrot wyłożonych kosztów.

Pożyczki udzielone z funduszów państwowych na cele budowlano-mieszkaniowe, będą zamienione na pożyczki długoterminowe, z zastosowaniem do nich postanowień niniejszej ustawy.

Ustawa o stosunkach służbowych nauczycieli w Sejmowej Komisji Oświatowej.

III.

Sejmowa Komisja Oświatowa przyjęła na dalszych posiedzeniach w ubiegłych tygodniach z ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli: rozdział VI. o prawach (§§ 38—55), rozdział VII. o zmianach w stosunku służbowym (§§ 56—66) oraz rozdział VIII. o rozwiązaniu stosunku służbowego (§§ 67—73).

Przedtem załatwiono odsyłaną dwukrotnie do podkomisji sprawę wychowawczo religijnych zajęć nauczycieli w niedzielę i święta. Głosami lewicy i Piasta odrzucono wniosek posła dra Mendrysa (Chrześc. Dem.), nakładający na nauczycieli obowiązek uczęszczania z młodzieżą na nabożeństwa szkolne i urządzania z rodzicami informacyjnych konferencji, jeżeli urządzanie ich w dni powszednie jest niemożliwe wskutek zajęć ludności. Godziwa ta sprawa o olbrzymiem wychowawczem znaczeniu, a odzwierciedlająca doskonale zamiary polskiej lewicy w stosunku do religijnego wychowania młodzieży, nie jest jeszcze stracona, gdyż poseł dr. Mendrys zgłosił ją jako wniosek mniejszości i należy się spodziewać, że gdyby nawet nie uzyskała większości w trzeciem czytaniu na Komisji Oświatowej, to broniona przez wnioskodawcę będzie prawdopodobnie przyjęta przez plenum Sejmu.

Rozdział VI. o prawach przyjęto na ogół w brzmieniu rządowem. Dłuższą dyskusję wywołała sprawa tytułu profesora dla nauczycieli szkół średnich, czego projekt rządowy, ulegający hasłom źle pojętej demokratycznej równości, nie wprowadził do projektu, proponując i dla nauczycieli szkół średnich tytuł nauczyciela. Ponieważ tytuł profesora jest już prawem nabytem przez nauczycielstwo szkół średnich we wszystkich dzielnicach Polski i domaga się go T. N. S. W., przeto dr. Mendrys postawił wniosek, aby tytuł ten był przywiązany nie do typu szkoły, ale do wyższych studjów i aby był nadawany każdemu nauczycielowi bez względu na typ szkoły, w której pracuje, o ile tylko ma uniwersyteckie studja, zakończone przepisanemi egzaminami. To samo tczyło się tytułu dyrektora. Wniosek ten jednak upadł głosami lewicy i Piasta, bo oni dążą wogóle do obniżenia wyższego poziomu umysłowego we wszystkich dziedzinach i wszystkimi środkami, jeżeli przypomnimy tylko np. walkę „Wyzwolenia“ z ugami wojskowemi dla absolwentów szkół średnich, albo wnioski na Komisji Budżetowej, iż Polsce, która jest jak wiadomo krajem rolniczym, nie potrzeba średnich szkół rolniczych, bo wystarczą szkoły ludowe i kursa zimowe.

Z praw tedy obok wynagrodzenia, należy się nauczycielowi należyta opieka lekarska i środki lecznicze, pomoc w kształceniu dzieci, zaopatrzenie emerytalne jemu i rodzinie, zwrot kosztów przeniesienia, i zapomogi na leczenie jego i rodziny, na pogrzeb rodziców żony i dzieci, z powodu klęsk elementarnych i nieszczęśliwych wypadków, oraz na wniosek posła Mendrysa „... innych szczególnych zasługujących na uwzględnienie wypadkach“. Uposażenie może ulegać zajęciu administracyjnemu i sądowemu na długi i alimenta najwyżej do ⅔ należnej do wypłaty sumy. Nauczyciele mają prawo wydalenia się w czasie ferji z miejsca stałego urzędowania, kierownicy i dyrektorzy zaś mogą uzyskać urlopy z tem, że urlop w wakacje musi się kończyć na 5 dni przed początkiem roku szkolnego. Urlop może być oczywiście przez władze dla ważnych względów służbowych przerwany, przyczem jeśli to był urlop wypoczynkowy, służy nauczycielowi prawo do urlopu uzupełniającego w ciągu roku. Poza ferjami nauczyciel może otrzymać urlop płatny lub bezpłatny dla poratowania zdrowia, dla dalszego kształcenia się zawodowego, dla celów naukowych i oświatowych, dla załatwiania ważnych spraw osobistych, wreszcie dla pełnienia obowiązków w szkołach prywatnych z prawami szkół państwowych, co ma szczególne znaczenie dla rozwoju szkolnictwa prywatnego, które cierpi na brak sił fachowych.

Głosami lewicy i Piasta wstawiono również możność uzyskania urlopu dla spełniania funkcji w instytucjach, związanych z nauczycielstwem np. w sanatorjach nauczycielskich itd.

Ponieważ urlopy takie mogą być dawane na partyjną agitację i o to też niezawodnie szło lewicy, przeto musi być czujne społeczeństwo, aby nie działy się tu nadużycia ze strony rządów lewicowych.

Na poratowanie zdrowia może nauczyciel otrzymać urlop płatny na rok, a bezpłatny na dwa, przyczem te ostatnie nie liczą się do czasu służby czynnej. Dla spraw osobistych, majątkowych i rodzinnych urlop może trwać 2 miesiące, bezpłatny zaś dwa lata również nie wliczane do czasu służby czynnej. Przy obliczaniu czasu trwania urlopu, liczą się jako przerwy tylko te okresy odbywania czynnej służby, które wynoszą przynajmniej połowę czasu, spędzonego bezpośrednio przedtem na urlopie. O ile służba trwa krócej, nie stanowi ona przerwy, a poszczególne okresy urlopy licza się razem. Nauczyciel stały w ciągu pierwszych 20-tu lat swej służby czynnej ma prawo do jednego, conajmniej 6-cio miesięcznego urlopu płatnego dla dalszego kształcenia się zawodowego, co oczywiście obecnie z powodu sanacji skarbu nie będzie w praktyce szeroko stosowane, ale jest potrzebne dla pogłębienia pedagogicznej wiedzy w Polsce. Przekroczenie urlopu będzie karane. Artykuł 54 mówi o urlopie w razie wyboru nauczyciela do ciała ustawodawczego i o tem, że nauczyciela nie można pociągnąć do odpowiedzialności służbowej za jego działalność w charakterze członka ciała ustawodawczego. Przyjęto przytem poprawkę, że nauczyciel po wygaśnięciu mandatu poselskiego wraca na poprzednie stanowisko. Wreszcie § 55 zapewnia nauczycielom przy pełnieniu obowiązków służbowych prawo do ochrony, przyznane ustawami karnemi urzędnikom służbowym.

— **W SPRAWIE ŻEGLUGI KABOTAŻOWEJ TCZEW — WISŁOUJŚCIE — GDYNIA.** Dowiadujemy się, że w Ministerstwie Robót Publicznych toczą się obecnie obrady w sprawie projektu żeglugi kabotażowej na linji Tczew—Wisłoujście—Gdynia, z pominięciem Nowego Portu (Neufahrwasser). Zrealizowanie tego projektu jest ściśle zależne od uzyskania kredytów w wysokości 1,500 000 zł. Suma ta ma być użyta na wybudowanie magazynów i rozszerzenie portu wiślanego w Tczewie. Z sumy tej mają być również pokryte koszta związane z pogłębieniem Wisły na przestrzeni Tczew-Wisłoujście do głębokości 2 mtr. oraz na zakupienie odpowiedniej ilości statków przewozowych i holowników. Zrealizowaniem tego projektu zajmuje się minister Steczkowski.

— **Międzynarodowy kongres robotników przemysłowo-spożywczych odbędzie się w Stuttgardzie.** Jak się dowiadujemy, zarząd główny powziął uchwałę wydelegowania dwóch przedstawicieli swoich na III międzynarodowy kongres związków zawodowych robotników przemysłu spożywczego, mający się odbyć 30 b. m. w Stuttgardzie. Jak słychać, zarząd główny ma wydelegować jako przedstawicieli swoich p. Ulmana ze Związku spożywców oraz sekretarza łódzkiego okręgowego zarządu związku.

— **O zarządzeniach dotyczących parcelacji obszarów leśnych.** Jak nas informują, Min. Rolnictwa i Dóbr Państwowych, uwzględniając uchwały odbytej przed kilkoma tygodniami specjalnej konferencji, przystąpiło do opracowania zarządzeń dla urzędów ochrony lasów. Zarządzenia te mają na względzie unormowanie procedury, umożliwiającej parcelację obszarów leśnych. Jak wiadomo, wymienione obszary leśne mają być użyte oraz przeprowadzania reformy rolnej.

Słuszne żądania pocztowców.

Grudziądz, 16 marca.

Wczoraj o godzinie 2 po poł. odbyło się w sali Hotelu Warszawskiego zgromadzenie miejscowego koła Zw. Pracowników Poczty, Telegrafu i Telefonu Rzeczypospolitej Polskiej.

Zgromadzenie to zwołane zostało dla omówienia tragicznego położenia tej kategorji urzędników państwowych oraz przedsięwzięcia środków kategorycznego domagania się zmiany w obecnym stanie.

Koło miejscowe przyszło do przekonania, że zarząd główny Stowarzyszenia nie pracuje odpowiednio, przez co tak ważna sprawa, jak uchwalenie pragmatyki osobnej dla pocztowców stale od kilku lat jest odwlekana.

Po za pretensjami do zarządu głównego — w co nie będziemy wchodzić — postulaty pocztowców tak się przedstawiają: Urzędnicy pocztowi, przysporzający rządowi swoją praca największe dochody, są upośledzeni w poborach i w wielu innych sprawach, przeto muszą domagać się jaknajkategoryczniej trzech rzeczy — uchwalenia pragmatyki, ustalenia i zrównania z innemi kategorjami urzędniczemi poborów, po trzecie ustalenia stopni służbowych i rang.

Dookoła tych zagadnień obracały sie obrady.

Zgromadzeniu przewodniczył z wielką umiejętnością i taktem prezes miejscowego koła p. Noetsch. W dyskusji nad wyczerpującym referatem p. Kłysa brali udział pp. członkowie zarządu głównego Tykwiński i Petecki, dalej p. Madeja, Gromek prezes okręgowy, Kłyś, Noetzel. Deja, pos. Reder.

W końcu uchwalono rezolucję streszczająca wyżej wymienione postulaty pocztowców i polecono je wysłać do zarządu głównego.

Cały przebieg zebrania miał charakter bardzo poważny, z wyjątkiem kilku wycieczek politycznych, których na przyszłość związek pocztowców, jako **apolityczny i chcący zyskać poparcie wszystkich partyj powinien stanowczo unikać!**

* * *

PIERWSI POCZTOWCY W GRUDZIĄDZU PROTESTUJĄ PRZECIW PLANOM NIEMIECKIM.

W wolnych głosach postawił p. Madeja projekt rezolucji, protestującej przeciw zakusom niemieckim, którą jednogłośnie uchwalono:

Pracownicy Poczt. Tel. i Tel. Rzplitej zgromadzeni w Grudziądzu dnia 15 bm. **protestują jaknajenergiczniej przeciw zakusom niemieckim, dążącym do rewizji Traktatu Wersalskiego, a to kosztem uszczuplenia prastarych dzielnic Piastów i Jagiellonów a tym samym do pokonania nas ekonomicznie przez oderwanie Śląska i Pomorza, a zwłaszcza my mieszkańcy Pomorza nie pozwolimy, by nami frymarczono i niedopuścimy, by na żywym ciele narodu dokonano nowego gwałtu. Jesteśmy przygotowani, o ile zajdzie potrzeba, krwią własną i życiem zadokumentować przed światem, że tego co nam najdroższe, nigdy sobie wydrzeć nie damy.**

Tak nam pomóż Bóg!

Wiec socjalistyczny w Grudziądzu.

Wczorajszej niedzieli przy zapełnionej po brzegi sali Bazaru uczestnikami, wśród których zauważyłem przeogromną ilość twarzy dotychczas mniej widzianych na wiecach politycznych w Grudziądzu, — odbyli miejscowi socjaliści przegląd swych sił, który każdemu znającemu się na pracy organizacyjnej stronnictw politycznych, nasuwać musiał wiele spostrzeżeń, nakazujących zastąpienie dzisiejszego aż nadto znikomego uzewnętrzniania ze strony osób mniej lgnących do uznawania nauki Marxa, Saint-Simona, Lassala i tylu innych socjalistów, — potrzeba żywszej pracy politycznej, żywszej ruchliwości i aktywności w życiu politycznem.

Ile razy piszę o socjalistach i wskazuję na istotnie bezprzykładne lekceważenie sobie konieczności zdwojenia z naszej strony ruchliwości organizacyjnej w naszych ugrupowaniach politycznych, — zawsze odnoszę wrażenie, jakobyśmy naprawdę do tego stopnia przejęli się proroctwem krakowskiego profesora p. Dyboskiego, piszącego, że świat idzie na lewo, iż pogodziwszy się z losem, spokojnie czekamy na ziszczenie się przepowiedni wielkich bardów socjalizmu, zadawalniając się co najwyżej dorywczą pogawędką w gronie 30 czy 40 osób, lub kaptowaniem jakiejś lokalnej wielkości po której spodziewamy się, że już o setki głów zwiększy się liczba naszych wyznawców. To co piszę, absolutnie nie należy brać strychulec trwożnego bębnienia na trwogę, bębnienia na alarm, gdyż właściwie wykazałbym całkowite sztubactwo orjentacyjne, w dodatku uszczypliwie lekceważące choćby i tę drobną prace organizacyjną stronnictw zachowawczych, wszakże nie odmawiając tej pracy pewnych rezultatów — głośno dodam, że w stosunku do ruchliwości up. socjalistów, jesteśmy za wygodni, za leniwi, za obojętni, a podtrzymując ten stan rzeczy, dziwić się nie możemy że na takim wiecu socjalistycznym spotykamy wnet tysiąca osób słuchających przy niedzieli socjalistycznych nauczycieli.

Znam partje i sposoby wiecowania; bywało, że Grudziądz przepędzał Kwapińskiego i Dobrowolskiego, prowadzono wojowniczą wymianę zdań kończących się bijatyką i łamaniem sprzętów, późnicj atoli opanowano krewkość, a już wiec wczorajszy przekonuje, że ludzie wyzbyli się awanturności, że łakną usłyszenia posłów, aczkolwiek daleko jeszcze do tego by krytycznie wypowiadali swe zdania. Właściwie rdzennych socjalistów w Grudziądzu nie mamy, są tylko ludzie sprytnie kierowani przez socjalistę p. Mozura i kilku jego pomocników, a ponieważ nie przebierają w sposobach nauczania tych ludzi na modłę socjalistyczną — przeto z braku innej opieki, stanęli przy związkach klasowych.

Na wczorajszym wiecu referował p. poseł Niski, najmniej swą tuszą wyglądający na proletarjusza, i mówił o potrzebie orjentowania się w programach innych stronnictw, o zamachu reakcji na 5-cio przymiotnikowe prawo głosowania do gmin i to w chwili, gdy Niemcy grożą odwetem, o burżuazyjnych zakusach zniesienia 8 godz. dnia pracy, o bezrobotnych i zapomogach na bezrobocie, o znaczeniu międzynarodówki jak też polityce międzynarodowej. Ciekawi słuchacze nie mogli się doczekać tych gromów jakich spodziewali się usłyszeć z ust czerwonego posła, to też słabo oklaskiwano treść, bardzo ostrożnie wygłoszonego referatu.

Podczas zapisywania ochotników dyskusyjnych, przypomniał sobie p. poseł o imieninach byłego Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego, któremu w myśl zapewnieniu posła Niskiego, całą Polska składa hołd i uznanie, więc okrzykiem „niech żyje“ dodano uczestnikom animuszu, zażyto tabakę, zapalono fajkę i papierosy, by wysłuchać następnych trzech mówców dyskusyjnych i to pp. Józefowicza, Gołębiewskiego i Mozura. Pierwszy postawił kilka pytań, drugi natomiast komunista dość mętnie zdradzał swe poglądy. W myśl tego pana, który porównywał straty Polski w czasie wojny z bolszewikami, ze stratą w ludziach podczas takiej jednej dobrej eksplozji w kopalni, — istnienie Polski zależy od sąsiadów i to przedewszystkiem Rosji i Niemiec i radzi, by Polska uczciwie postępowała z sąsiadami, w przeciwnym razie, zanim my legniem w grobie — Polski już nie będzie. Nie podobał mu się konkordat, wobec czego minister spraw zagr. p. Skrzyński odmawia sprytu politycznego. Traktat wersalski prędzej czy później będzie zrewidowany; zmarły Ebert zdradził w Niemczech masy robotnicze, czem za życia i po śmierci popadł w niełaskę p. Gołębiewskiego, który jedną parą ust — Eberta, Scheidemana, Noskego i mordercę Haarmanna ustawił we jednym rzędzie. Grabski dokonał wielkiego dzieła, lecz spotęgował liczbę bezrobotnych, których naliczył do 400 000 głów i ci dopiero przy obecnych zakusach Niemców na granicę Polski, będą mieli coś do powiedzenia, ponieważ w Polsce za wiele pracujemy, przeto posłuchać wypadnie p. Gołębiewskiego, który jest za 7-mio godzinnym dniu pracy, tembardziej, że drogą ewolucji socjalistycznej nic nie zrobimy, dopóki ewolucję nie zastąpimy rewolucją.

Stwierdzenie, że Polska popadła w niewolę papieża, — zakończył wiele jeszcze pożytecznego obiecujący syn ludu, wielce ciekawe, budujące i pouczające zdania.

Ostatni mówca p. Mozur bardzo dowcipnie poprawiał swego towarzysza, nie szczędząc mu familijnych napomnień i pouczań. Wiele, bardzo wiele dostało się później prasie prawicowej a jeszcze więcej biednemu arcybiskupowi ks. Cieplakowi za to, że z powrotem do Polski nie uratował Orła polskiego, lecz po przyjeździe do faszystowskiego Rzymu, gdy go witano sztandarami faszystów, zbroczonych krwią i czaszkami trupów, — tam zcałował widomy znak mściwego terroru.

Przemówił jeszcze poseł Niski, zakrzyczano niech żyje P. P. S., zaśpiewano zwrotkę Czerwonego Sztandaru i jeszcze raz wykrzyknięto niech żyje P. P. S., kończąc o godzinie 6-tej wieczorem.

Grudziądz uzyska wreszcie połączenie z Rudnikiem.

Już oddawna projektowano, aby połączyć środkami najłatwiejszej komunikacji Grudziądz z pięknem wycieczkowem miejscem, jakim jest Rudnik.

Dotychczas chcąc spędzić kilka godzin w uroczym zakątku trzeba było odbyć mozolną pieszą wędrówkę siedmiokilometrową. Aby temu zaradzić postanowiła dyrekcja tramwajów stworzyć taką komunikację, któraby przy wielkiej taniości zapewniała miłą i wygodną lokomocję

O wybudowaniu linii tramwajowej nie myślano na razie, gdyż ta potrwałaby za długo i pochłonęłaby bardzo dużo pieniędzy. Wynaleziono prostszy środek.

Oto już tego lata kursować będą pomiędzy Grudziądzem a Rudnikiem dwa autobusy, które za opłatą 50 groszy przewiozą pbliczność naprzykład z końca ul. Lipowaj aż do Rudnika.

Plan bardzo dobry życzyć sobie należałoby tylko, aby go jaknajprędzej zrealizowano.

Wiadomości bieżące.

KALENDARZ Wtorek 17 marca Gertrudy wd.
Wschód słońca 6 13 zachód 6 5
Wschód księżyca 1 14 zachód 9 56

—** **Biblioteka i Czytelnia T. C. L. w Grudziądzu** jest otwarta:

W Muzeum (ul. Lipowa nr 28 I ptr.) codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godz. 5—7 Dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

Na Chełmińskiem przedmieściu w kancelarji parafjalnej (ul. Bydgoska nr. 10) w poniedziałki i czwartki od 4—5.

W Małym Tarpnie w niedzielę i święta po nabożeństwie.

—** **Muzeum** (ul. Lipowa nr. 28) jest otwarte w środy i soboty od godz. 12—2, w niedziele i święta od godz 11—2.

—** **Z Teatru Miejskiego.** Wszystkie trzy przedstawienia wczorajsze nie zawiodły kasę teatru naszego. Rojno było na przedstawieniu dziecięcem gdzie milusińscy nasi śledzili z uwagą bieg życia biednego Kopciuszka. Przedstawienie popularne na którem odegrano „ORLĘ“ ściągnęło jeszcze większą ilość słuchaczy, którzy wyrażali gorący zachwyt i podziwiali niezwykle bogata wystawę i dobrą grę artystów. Niemniej było widzów wieczorem na „Baronie cygańskim“ bawiono się doskonale, nie szczędząc hucznych oklasków solistom, tancerzom, a nawet chórom.

Dziś przedstawienia nie będzie Jutro po raz ostatni w tym sezonie doskonała sztuka p. t.: „SPADKOBIERCA“. Aby dnać możność wszystkim ujrzenia tej niezwykłej komedji, dyrekcja teatru naznaczyła bajecznie niskie ceny: w łożach po 2 zł 50 gr., w krzesłach od 50 gr. do 2 zł., a więc ceny niższe od cen w kinematografach.

W środę po raz trzeci „BARON CYGAŃSKI“.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.
WTOREK: — **„SPADKOBIERCA“.**
ŚRODA: — **„BARON CYGAŃSKI“.**
CZWARTEK: — **„ORLĘ“** (zmiana ról).
PIĄTEK: — **„BARON CYGAŃSKI“.**
SOBOTA: — **„DJABEŁ I KACZMARKA“** (premjera).

—** **Recenzję z „Baronu cygańskiego“** podamy w następnym numerze. Dziś zaznaczamy tylko, że usiłowania dyrekcji były dobre, natomiast poważne niedomagania wykazywała orkiestra, a zwłaszcza soliści. Chóry były dobrze zgrane. Strona dekoracyjna pozostawiała wiele do życzenia.

—** **Z niedzieli.** Niedziela wczorajsza urządziła nam atmosferycznego figla. Mróz był ostry nad wieczorem, zerwała się potężna zadymka. Śnieg padał przez dość długi czas. Niejeden z poczciwych mieszkańców grodu naszego mówił sobie: „Hoho, zima zaczęła się na dobre“.

Zaczęła się? Zbyt pochopne twierdzenie. Bo oto dziś rano przywitało nas wiosenne słońce. Na nic się zdały domorosłe horoskopy — pani Aura, ile że jest niewiastą, zwodzić nas będzie tak długo, dopóki i ją nie zmoże potęga budzącego się życia.

—** **Niebezpieczni awanturnicy.** W nocy z soboty na niedzielę napadło trzech podochoconych osobników na pewnego sierżanta sztabowego, idącego spokojnie ulicą Wybickiego. Napadający pobili dotkliwie sierżanta, poczem rozbroili go. Policja wszystkich trzech doprowadziła do I. Komsarjatu. Tutaj wyprawiali dalej awantury, stawiając się dyżurnym policjantom a jednego nawet potłukli w rękę. Po wielkich dopiero wysiłkach udało się policjantom osadzić awanturników we więzieniu.

—** **Znów kradzież przez wybitą szybę.** W wędliniarni przy ulicy Lipowej 37 nieznany sprawca wybił szybę wczorajszej nocy i skradł niewielką ilość towaru. Policja jest na tropie sprawcy.

—** **Kronika policyjna.** W dniu wczorajszym aresztowano 9 osób i to za kradzież, za wałęsanie się, za awantury za przekroczenie przepisów policyjnych.

RUCH TOWARZYSTW.

—(rt) **Zarząd Konf. Pań Mił. św. Wincentgo a Paulo** donosi, że z powodów od niego niezależnych musi się **zmienić godzinę rozpoczęcia rekolekcji.** Więc nie jak pierwotnie było ogłoszone o godzinie 5-ej, tylko **w środę 18 bm. o godzinie 6-ej** rozpoczną się rekolekcje dla Pań Miłosierdzia w kapliczce Sióstr Elżbietanek przy ul. Rybackiej. z ZARZĄD.

—(rt) **Tow. Śpiewu Lutnia.** Dzisiaj w poniedziałek o godz. 7¾ próba na scenie w Teatrze Miejskim.
ZARZĄD.

Z KIN.

Kino „APOLLO“. „Maciste Imperator“. Główną rolę w tym filmie kreuje słynny atleta Maciste, obok niego zaś artyści tej miary, co Helena Sangro, znaną z Quo Vadis, Lola Romanos, urocza i słodka odtwórczyni, jeadnej z głównych ról. Nadzwyczajna i przepychem wprost uszałamiająca wystawa silna treść, trzymająca widza od początku do końca w naprężeniu.

Kino ORZEŁ. Dziś po raz ostatni **„Dzwonik z Notre Dame“**, olbrzymie dzieło bieżącego sezonu.

Z Pomorza.

—** **TORUŃ. (Dom, w którym urodził Kopernik usiłują nabyć żydzi).** Jak donosi „Słowo Pomorskie“, właściciel domu przy ulicy Kopernika 15, w którym urodził sie Kopernik, zaofiarował tutejszemu Magistratowi celem kupna. Pertraktacje magistrat rozpoczął i proponował prócz przejęcia hipotek, które przy obecnej ustawie stosunkowo bardzo małą sumę wynoszą, cenę 2 000 złotych. Jednakże ze względu na to, że właściciel obecny jest człowiekiem niezamożnym, jest przyjęcie dla niego tak niskiej ceny niemożlwe. Nawiązał on podobno kontakt z mniejszością w Kongresówce, której przedstawiciele ubiegają się o realność, przypuszczalnie na cele spekulacyjne. Należałoby jedn. sobie życzyć, aby sprawę zbadano i niedopuszczono do sprzedania tej pamiątki historycznej w obce ręce.

(Fałszywe 50-groszówki). Wczoraj rano w pociągu dojazdowym z Czarnowa do Torunia przytrzymano pewną kobietę zamieszkałą w jednej z okolicznych wiosek, która usiłowała zapłacić za bilet fałszywemi 50 groszówkami. Będą to niezawodnie jeszcze monety fabrykowane i puszczane w obieg w Czarnowie. Kobietę oddano policji toruńskiej.

—** **GOLUB. (Projekt wystawy prac terminatorskich).** W sobotę, dnia 7 bm. odbyło się tu w Domu Miejskim pierwsze posiedzenie Komitetu Głównego dla miasta Galubia dla urządzenia pierwszej wystawy prac uczniów rzemieślniczych Po zagajeniu posiedzenia przez p. burmistrza oraz treściwem przemówieniu tegoż o zadaniach i celach wystawy, wywiązała się bardzo obszerna oraz rzeczowa na ten temat dyskusja w której zabierali głos pp. Filarski, Królikowski, Mrozowski, Nozdrzypows i Suchorski. Po bardzo wyczerpującem omówieniu sprawy tej uchwalono zwołać na przyszłą niedzielę dnia 15 bm. o godz. 7 wieczorem w tymże lokalu następne ogólne posiedzenie, na którem wybrany zostanie komitet spejalny.

—** **WĄBRZEŹNO. (Pożar).** Dnia 10 marca wybuchł w Wąbrzeźnie pożar i zniszczył śpichlerze należące dawniej do p. Schönaueran. Dzięki Straży Pożarnej ogień zlokalizowano tak, że nie zajął sąsiednich zabudowań i nie spowodował większego nieszczęścia.

—** **STAROGARD. (Działalność T. C. L.)** T. C. L. w przeciągu tygodnia urządziło 3 odczyty z przeźroczami, z tego jeden wieczorny dla żołnierzy tutejszego garnizonu. Z krajoznawstwa zapoznano nas z kopalniami nafty zagłębia drohobyckiego, a z literatury przesunęły się przed oczyma zebranych słuchaczy świetlane postaci Trylogji. — Szkoda, że wieczornice nie dadzą się urządzić na większej sali, aby i szersze warstwy obywateli, a zwłaszcza sfery robotnicze, mogły się przekonać co rzeczywiście Polska posiada.

Dalsze szczegóły morderstwa odkrytego na dworcu w Warszawie.

Śledztwo prowadzi do Grudziądza? — Wysoka nagroda. — Na tropie zbrodni. — Dalsze podejrzane bagaże.

Po odkryciu uczynionem wśród tak strasznych okoliczności na dworcu wschodnim w Warszawie, władz polic. wzięły się energicznie do śledztwa.

Śledztwo dotychczasowe dało już bardzo poważne wyniki.. Jak donoszą pisma warszawskie **nici dochodzeń prowadzą do Grudziądza.** Wiadomość powyższą sprawdzaliśmy w policji tutejszej, **która jednak do tej chwili o niczem nie wie.**

Dochodzenia czynione w Warszawie przedstawiają się następująco:

Zwłoki przesłano do gabinetu medycyny sądowej, gdzie prof. Grzywo-Dąbrowski dokonał sekcji. Wyniki jej nasuwają przypuszczenie, iż kobieta ta została prawdopodobnie uduszona, następnie zaś obcięto jej ręce, nogi i głowę. Ślady na ciele dowodzą, iż odrąbywanie członków wykonane było przez osobę niewprawną, jakiemś nie dość ostrem narzędziem. Tyle ekspertyza lekarska.

Dochodzenie śledcze na razie nie dawało wyników. Przesłuchano szereg osób, będących w dniu 3 bm. na dworcu dorożkarzy, tragarzy, służbę kolejową, jednak rysopisu dokładnego ustalić się nie udało.

Jedyną wskazówką może być zeznanie ekspedytora Wysockiego, który walizkę przyjmował. O ile go pamięć nie zawodzi oddawcą walizki był jakiś przystojny elegancko ubrany człowiek, bliższych jednak szczegółów przypomnieć sobie nie może.

W czasie najenergiczniejszych poszukiwań policja otrzymała rewelacyjne wiadomości o zaginięciu w dniu 1 marca niejakiej Marji Michałowskiej, zamieszkałej przy ul. Widok 11.

W toku dochodzenia, okazało się, iż Michałowska miała rzekomo wyjechać z jakimś młodzieńcem w okolice Pińska.

Według zebranych przez Urząd Śledczy informacji M. wyjechała nie w kierunku Pińska, tylko do Krakowa. Natychmiast udał się tam komisarz Bachrach.

Dochodzenia w Krakowie ustaliły następujące fakty:

Marja Michałowska przybyła do Krakowa 2 marca i zamieszkała w Hotelu Francuskim, skąd po dwudniowym pobycie wyjechała w okolice Pińska i tam obecnie się znajduje. Natomiast udało się ustalić, **że 2 marca zaginęła w Grudziądzu 18 let. córka pewnego piekarza.** (Fakt ten nie zgadza się - red.). Ślad po niej ginie w chwili, gdy wsiadała w towarzystwie jakiegoś młodzieńca do pociągu odchodzącego do Warszawy. Wobec tych szczegółów kom. Bachrach miał wyjechać nocy wczorajszej **z Krakowa do Grudziądza,** by na miejscu prowadzić dalsze śledztwo. Wykrycie zbrodni jest niewątpliwie jedną z trudniejszych spraw jakie policja warszawska miała w ostatnich czasach.

Możemy być jednak pewni, że jeden ze śladów doprowadzi do odnalezienia sprawcy ohydnego mordu.

* * *

Jak nas informują władze wyznaczyły **za wykrycie zbrodni 5 000 złotych, a za rozpoznanie trupa 1 000 złotych.**

—** **CZERSK. (Obława na przemytników).** Obławę na przemytników urządzono w ub. środę przed poł. Połów był obfity, gdyż odebrano im około 60 tysięcy papierosów i pewną ilość tytoniu wyrobu gdańskiego. Przemytników złapano w Zimnych Zdrojach, pow. starogardzki. Ogółem było ich 20, z których 13 przytrzymano, reszta zbiegła. W obławie brała udział tutejsza policja i z Osieczny wraz z urzędnikami Izby Skarbowej w Poznaniu.

(Koń odarty ze skóry). Obdartego ze skóry konia znaleziono w czwartek rano na drodze Czersk—Kosobudy około łąk państwowych. Właściciel dotąd nieznany. Przypuszczalnie wracał z jarmarku w Brusach, który się tam odbył w środę dnia 11 bm. a szkapsko źle odżywiane padło na drodze. Właściciel nie widząc innej rady, zaraz je obdarł ze skóry, aby przynajmniej coś z niego mieć. Natomiast podkowy koniowi pozostawił.

Załej Polski.

—* **POZNAŃ. (Samochodem w okno wystawowe).** Onegdaj pewien samochód dzięki nieuwadze szofera znalazł się w oknie wystawowem jednego ze składów na Chwaliszewie. Szofer zorjentował się szybko, czem grozi takie „zboczenie z drogi“ i usiłował czmychnąć, lecz niestety niedyskretny numerek, umieszczony z tyłu samochodu, zdradził niefortunnego atomobilistę.

—* **KRÓLEWSKA HUTA. (Nieoczekiwany spadek).** Według doniesienia notarjalnego odziedziczył zawiadowca stacji w Królewskiej Hucie p. Burzywoda okrągłe 8 miljonów marek niemieckich w formie akcyj kopalnianych pewnego poważnego przedsiębiorstwa w Westfalji.

—* **PRZEMYŚL. (Ohydne świętokradztwo).** Z Przemyśla donoszą o nowem oburzającem świętokradztwie w Tarnowcu. Świętokradzka ręka targnęła się na srebrną koronę z obrazu Matki Boskiej oraz koronę z wizerunku Chrystusa w kościele parafjalnym w Tarnowcu w Małopolsce. Obie korony wysadzane były drogiemi kamieniami i koralami. Wartość skradzionych wotów wynosi 3 500 złotych. Zbrodniarzy nie udało się dotychczas wyśledzić. Przerażenie wzbudza coraz większa ilość świętokradztw po kościołach, co świadczy o upadku moralności i dobrych obyczajów.

—* **KATOWICE. (Do czego prowadzi wódka?).** W lesie za kopalnią „Juljusza“, znaleziono trupa powieszonego mężczyzny. W kieszeniach ubrania znaleziono dowody osobiste. Samobójca nazywał się Bolesław Jędrusik, lat 26, i pochodził ze Sosnowca. W kieszeni marynarki oprócz papierów znaleziono... butelkę z wódką.

—** **LIPNO. (Śmierć w jeziorze).** We wsi Kikol pow. Lipno, troje osób (1 mężczyzna i 2 kobiety) chcąc sobie skrócić drogę do pobliskiej wioski, przeprawiali się łódką przez jezioro kikolskie; z powodu falowania jeziora łódka się przewróciła, wskutek czego jadące osoby utonęły. Topielców dotychczas nie wydobyto.

—* **KOSZELEWO. (Samobójstwo z powodu utraty posady).** Jak się dowiaduje „Kurjer Zagłębia“, usiłowała niejaka Zofja Rowieńczykówna zamieszkała u kierownika Kasy Chorych w Koszelewie popełnić samobójstwo. Powody tego kroku są następujące: Otóż R. jest obecnie w stanie odmiennym, wskutek czego p. G. wymówił jej miejsce, którego jednak dobrowolnie nie chciała opuścić. Nosząc się z zamiarem samobójczym, R. nabyła rewolwer. We wtorek doszło do poważniejszej scysji między Rowieńczykówną a p. A. G., który, jak twierdzi niedoszła samobójczyni, chciał siłą zmusić ją do opuszczenia mieszkania. Wydobywszy rewolwer usiłowała dać strzał do siebie, jednakże wskutek zepsutych ładunków rewolwer odmówił posłuszeństwa. Nie cofając się jednak wypiła ze stojącej butelki trochę jodyny, a następnie chwyciła za nóż nożyczki, któremi usiłowała się przebić. Obezwładniona przy pomocy p. A. G. i stróża została oddana w ręce policji.

—* **BARCIN. (Straszna śmierć).** Niewyjaśniony dotąd wypadek zdarzył się w Krotoszynie w pobliżu Barcina. Młócono tam zboże w polu. W południe, gdy młóckę ukończono, maszynista wygasił w lokomobili ogień i 19-letniemu Józefowi Rzepce kazał tak długo przy tejże stać, aż ogień całkiem wygaśnie. Gdy się wszyscy oddalili, chłopiec trzęsąc się od zimna nakład w piec słomy, czekając, aż takowa zapłonie. Nie mogąc się zaś tego momentu doczekać, wśliznął się sam przez drzwiczki do pieca, gdzie sie po pewnej chwili spalił.

Krąży o tem także inna pogłoska, jakoby nieszczęśliwego zamordował zawistny mu Władysław Modrzejewski z Krotoszyna, który dla zatarcia śladów popełnionego morderstwa wrzucić miał zwłoki do pieca. Wł. M. osadzono w areszcie.

—* **WARSZAWA. (Śmierć od prądu elektrycznego).** Przy Kruczej i Wilczej podczas naprawienia transformatora elektrycznego, został porażony prądem monter elektrowni warszawskiej, Jan Siermiecniński. Siła prądu była tak wielka, że Siermieciński poniósł momentalnie śmierć, a ciało jego zostało nawpół zwęglone.

Z sali sądowej.

Przez II-gą Izbę Karną Sądu Okręgowego w Grudziądzu skazani zostali w dniu 13 marca 1925 r.

Eugen Grüning kupiec z Grudziądza na 500 złotych grzywny, ponieważ w lutym 1924 r. żądał za 2-pokojowe mieszkanie bez światła i pościeli 60 milj. marek polsk.

Paweł Tankowski z Nowej wsi na 4 tygodnie więzienia, Julian Błażelewski również z Nowej wsi na 3 tygodnie więzienia, Paulina Różańska na 1 miesiąc więzienia z zamianą na grzywnę w kwocie 90 złotych, ponieważ pierwszy i drugi wspólnie w kwietniu 1923 r. ukradli Janowi Jezierskiemu z Nowej wsi 1 pompę żelazną i 1 dźwigar żelazny, oraz pierwszy sam Juliannie Lataskiej 8 kur, a Izbrechtowi w Owczarkach 5 kur i 4 króliki, oskarżona Różańska, że nabyła dźwigar żelazny a wiedzieć powinna, że pozyskany został przez przestępstwo.

Z ruchu wydawnictwa.

Praktyczne Wydawnictwo na czasie. Otrzymaliśmy bardzo starannie opracowane niezwykle praktyczne w codziennym użytku wydawnictwo. Jest to książka p. t. Polska Tabela Procentowa, podręcznik, który odda wielkie usługi bankom, rolnictwu, przemysłowi, kupiectwu, adwokatom i noatrjuszom a także wszelkim innym zawodom i osobom prywatnym. Zadaniem Tabeli Procentowej jest ułatwienie dotychczasowych mozolnych i kłopotliwych obliczeń procentowych we wszelkich najwięcej nawet skomplikowanych wypadkach z różnych dziedzin życia gospodarczego.

Tabela przewiduje takie skrupulatne obliczenia, jakie zachodzą przy ustalaniu procentów od dyskonta weksli, procentów od pożyczek lombardowych, procentów od wkładek oszczędnościowych, kuponów od papierów wartościowych, procentów od zaległości, jak również przy kontrolowaniu obliczeń i wyciągów bankowych oraz przy wszelkich skombinowanych obliczeniach procentowych, mających zastosowanie w bankach, przemyśle, handlu, rolnictwie, dalej w biurach adwokackich, notarjalnych itd. itd.

Podkreślić należy przejrzystość i praktyczność układu tabeli, w której łatwo zorjentować się może nawet nie przyzwyczajony do ścisłych matematycznych wyliczeń laik.

Cechą dodatnią Tabeli jest okoliczność, że umożliwia ona dokonywania obliczeń bez względu na wysokość procentów i odległości terminów (bo stopa procentowa przewidziana jest od 2 do 36 proc. w stosunku rocznym, zaś termin od 1 dnia do 180 dni, przy sumach od 1 zł do 50000 zł).

Że wydawnictwo odpowiada nowoczesnym wymaganiom teczniki obliczeniowej, świadczą przedłożone nam pochlebne opinje wybitnych i znanych szerszemu ogółowi powag finansowych.

Książka ta, o objętości około 400 stron druku w trwałej płóciennej bardzo gustownej i wykwintnej oprawie opracowana i wydana została przez pp. Marjana Turskiego, dyr. Banku Wielkopolskiego w Poznaniu (b. dyr. P. K. K. P., oddz. w Ostrowie) i Tadeusza Wolframa, urzędnika Banku Polskiego, oddziału w Poznaniu. Pierwsze to w Polsce pożyteczne dzieło z dziedziny rachunkowości polecamy uwadze naszych Czytelników, nadmieniając, że otrzymać je można we wszystkich księgarniach po cenie przystępnej w stosunku do kosztów nakładu i wielkiej pracy, włożonej w opracowanie tabel.

Główny skład: Księgarnia Polska W. ???????

Rozmaitości.

ILE JEST MASONÓW NA ŚWIECIE.

Od piędziesięciu lat wychodzi w Lipsku t. zw. od nazwiska założyciela „Dalens Kalender“ przeznaczony do informowania o rozwoju międzynarodowej masonerji. To samo wydawnictwo drukuje cztery inne pisma m. in. naukowo-historyczną „Latomję“ i trzy popularne.

Kalendarz na rok 1925 podaje, że z końcem 1924 r. liczba masonów wynosiła 3451112 członków, należących do 26788 lóż. Liczba ta oznacza przyrost 1300000 członków w ostatnich 10 latach. Największa liczba masonów przypada na Stany Zjednoczone. Wynosi ona aż 2752000 „braci“ (przyrost 1170000 w 10 latach). Potem idzie Anglja z 312000 członków (sam Londyn ma 864 lóż), Niemcy liczą 80000 masonów, Francja 50000, Włochy 25000, Holandja 8167, Danja i Norwegja po 6000. Hiszpanja 4700, Belgja 4100, Portugalja 3000, Turcja 2600, Grecja, Bułgarja i Austrja po 1000. Powstałe loże w Polsce, Rumunji i Jugosławji nie podały liczby swych członków.

Najbliższy kongres międzynarodowy masonerji ma się odbyć od 25—28 września bieżącego roku w Brukseli

Nie chciał się uczyć po niemiecku.

Młodociany hr. Henri de Castellane, który od trzech lat studjował w amerykańskim uniwersytecie Haward, został wydalony z uniwersytetu, gdyż odmówił brania lekcji niemieckiego języka.

—** **465 tysięcy zwierząt i 220 tysięcy roślin zna nauka dzisiejsza.** Uczeni odkrywają coraz nowe gatunki zwierząt i roślin tak, że liczby ich w świecie organicznym rosną gigantycznie. Tak np. w ubiegłych 40 latach ustalono około 400 tysięcy rodzajów bezkręgowych podczas gdy jeszcze w roku 1883 znano „tylko“ 27 tysięcy gatunków zwierząt. Ilość kręgowców podają na 24700, członkonogów na 309000, mięczaków na 21000, innych bezkręgowych na 15000. Wszystkie prawie rodzaje zwierząt jakie obecnie odkrywają, należą do członkonogów, a mianowicie do grupy owadów. Tak np. znane jest do tej chwili około 178 tysięcy chrabąszczy, 60 tysięcy motyli, itd. itd. Prof. Wolff ogłosił niedawno w pewnym frankfurckiem piśmie, że łączna ilość gatunków zwierzęcych wynosi mniej więcej 465 tysięcy. Samych mrówek znamy 6,250 rodzajów. Także roślin znamy coraz więcej. W 1917 r. znano 149,500 gatunków wyższych roślin. Istnieje nadto 50 tysięcy grzybów, 22 tysięcy mchów, wodorostów itp. Bądź co bądź nie osiągają rośliny nawet połowy ilości gatunków zwierząt, choćby nawet przyjąć, że dzisiejsza nauka zna roślin 220 tysięcy.

Ze sportu.

Kraków — Toruń (5:1).

Kraków, 15. 3. (Pat). Dzisiejsze zawody piłki nożnej między Craciovią a Toruńskim Klubem Sportowym zakończyły się porażką mistrza okręgu pomorskiego w stosunku 5:1. Aczkolwiek klub toruński przedstawia znakomity materjał, brak mu było techniki i szczęścia. Nie wykorzystał on wielu szczęśliwych pozycji pod bramką Cracowji. Sędziował dobrze p Ziemiański.

Warszawa — Łódź (5:1)

Łódź, 15. 3. (Pat). Dzisiejsze zawody piłki nożnej pomiędzy warszawską Polonją a Klubem Turzystów przy wielkim udziale publiczności zakończyły się zwycięstwem Polonji w stosunku 5:1. Polonja miała przez cały czas przewagę nad przeciwnikiem.

Sprawy społeczno-gospodarcze

— ZWIĄZEK MIAST POLSKICH JAKO INSTYTUCJA POŚREDNICZĄCA MIĘDZY WŁADZAMI CENTRALNEMI A MAGISTRATAMI MIAST. Na skutek prośby Zarządu Związku Miast Polskich, polecilo Ministerstwo spraw wewn. wszystkim wojewodom zwrócić uwagę magistratom miast na działalność pośredniczącą Zw. Miast Polskich w małych i ważnych sprawach pomiędzy magistratatmi miast a władzą centralną.

Polecono również powiatowym związkom komunalnym zalecić ewentualne korzystanie z pośrednictwa i pomocy Biura Zjazdu Samorządu Ziemskiego (Warszawa, Nowy Świat 21) będącego instytucją o zakresie działania podobnym do Związku Miast Polskich.

Giełda pieniężna.

Warszawa dnia 14 marca 1925.

Dolary Stanów Zjedn.	5,17 zł,
Floreny holenderskie	207.25 „
Franki belgijskie	„
Franki francuskie	26.77 „
Franki szwajcarskie	99.99 „
Funty angielskie	24.51 „
Korony austryjackie	72.93 „
Korony czeskie	15,41 „
Liry włoskie	21.10 „
Korony norwejskie	
Korony duńskie	
Korony szwedzkie	

Poznańskie Notowania Zbożowe

z dnia 14 3. 1925.

Ceny w złotych loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych

Żyto 100kg.	33.00—34.00
Pszenica	39.60—42,00
Jęczmień zwyczajny	
Jęczmień browarowy	27.00—29.00
Owies	—29,60
Mąka żytnia	45,00—47,00
Mąka pszenna	58,50—61,50
Ospa żytnia	—20.25
Ospa pszenna	
Ziemniaki	— 4.90
Groch polny	21,00—2400
Groch Victoria	30.00—34.00

DRUKARNIA POMORSKA T. A. W GRUDZIĄDZU
Redaktor odpowiedzialny: Józef Kisielewski.

Nasza najukochańsza siostra ś. p.

Eugenja Czerniak

przeżywszy lat 19 zasnęła w Bogu dnia 15 marca 1925 r. po długich a ciężkich cierpieniach opatrzona św. Sakramentami.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 17 marca b. r. o godzinie 15-ej z domu żałoby Toruńska 8 na który to obrzęd zapraszają krewnych znajomych i przyjaciół pogrążeni w smutku

Bracia.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 18-go b. m., o godzinie 7-mej rano w kościele farnym. (1305

Dziś Maciste

Baczność!

Szanowne Panie i Panowie!

Jeżeli chcecie wygodne trwałe a tanie buciki nosić Musicie sobie takowe z pracowni **ul. Chełmińska 71** nabyć!
Niech każdy sechce o tem się przekonać, a będzie zadowolony. (1103

Tamże zgłosić się może **czeladnik szewski.**

Spirytus

na cele lecznicze za pozwoleniem Urzędu Akcyz i Monopoli Państwowych jest do nabycia

A. Ruchniewicz - Pańska nr. 23

1307 fabryka wódek i likierów.

Specjalna oferta płaszczy damskich

na sezon wiosenny po cenach dotąd niebywałych

Płaszcze damskie bardzo ładnie wykonane	18 zł
Płaszcze damskie szykowne fasony dużo przybrane	28 zł
Płaszcze damskie kewerkot na nowsze fasony	35 zł
Płaszcze damskie sukienne brąz. lub inne kolory	45 zł
Płaszcze damskie sukienne na całej podszewce	58 zł

Kilka set bluzek damskich biały woal szwajcarski	4.50 zł
Sukienki damskie aksamitne także futrem przybrane	40.00 zł

W wielkim wyborze polecamy pończochy w wszystkich modnych kolorach, rękawiczki w modnych wzorach.

BRACIA WŁUDARCZAK, GRUDZIĄDZ Rynek nr. 14.

1309

---

721 **Cukierki śmietankowe** są smaczne i pożywne z firmy **Kaszubowski - Starogard.**

Dziś Maciste

Sprzedam bardzo tanio:

200 ctr. pszenicy
200 „ owsa
600 „ ziemiaków fabrycznych
100 ctr. grochu wiktorja

Oferte do Głosu Pomorskiego pod Nr. 1308

Książkowość handlowa listownie
G. Vorreau rewizor ksiąg.
By gosacz
Jagiellońska nr 14

Pomarańcze

słodkie, z cienką skórką poleca dopóki zapas starczy

1310 **9 sztuk 1 złoty**

B. STIPPEL
Kościelna 8. Telefon 623

Tivoli!

Począwszy od niedzieli obecnej **w każdą niedzielę** (1115

ciasta z śmietanką.

W poniedziałek **16. bm.**, od godz. 7 wieczorem począwszy **pelkówka wołowa.** O licany udział uprasza **J. Engel.**

Kino Apollo

Dziś PREMJERA!!

Wspaniały sensacyjno salonowy film najnowszej produkcji

»Maciste«

niezwyciężony

W rolach głównych: najsilniejszy człowiek świata ulubieniec publiczności **Maciste,** pożądowo piękna **Helena Sangro i Saetta**

Akcja pełna ścinających w żyłach krew niebezpieczeństw i zasadzek rozgrywa się na Riwierze, w dancing zamkach pałacach i więzieniach.

Przepych i niebywała wystawa

Niezwykła treść

Najlepszy film Macistesa!!

8 aktów.

W środę, o godzinie 4-tej popołudniu wielkie przedstawienie dla dzieci.

ZĘBY plomby od 2,— zł pierwszorz. wykonanie **Jacobson,** Pl. 23 Stycznia 22.

BANK LUDOWY

Tel. 421 Np. s odpowiedzialn. niezgr. **Założony w roku 1890** Tel. 421
GRUDZIĄDZ, ul. Jós. Wybickiego 21.

Załatwia sieconia bankowe, Przyjmuje wkładki oszczędn. i oprocentowuje wedł. umowy

Zakupuje i sprzedaje walnty zagraniczne, złote, srebrne i papierowe.

Udziela pożyczek: na weksle — na pokład złota i srebra i w rachunku bieżącym

---

Ajenci poszukiwani

Każdy bez kapitału, kwalifikacji i straty czasu może zarobić do **45 zł** dziennie.

Oferty adresować: **„ALJOT“** Warszawa Al. Jerozolimska nr. 27, skrzynka pocztowa 450. (1304

Szmaty

przeprane do czyszczenia maszyn **kupuje** w mniejszych i większych ilościach **Drukarnia Pomorska**

Dla mej siostry liczącej lat 26, dobrego wychowania, lecz bez majątku, poszukuję na te drodze **MĘŻA.** Wdowiec z dzieck emnie wyklucz. Of. do Gł. Pom. nr. 1123

Stary ołów

kupuje

Drukarnia Pomorska Tow. Akc.

WŁ. KULERSKI
GRUDZIĄDZ
PAŃSKA 19 - TEL. 330

Księgarnia
Skład papieru
Księgi handl.
BLOKI „PARAGON“
Drukarnia
:: Stemple ::
INSTR. MUZYCZNE
:: i przybory ::

Swój do swego po swoje

Kamienica

dwup ętr., 34 ubikacje, oficyna, stajnia i skład. Hipoteka czysta. Szybko i tanio na sprzedaż. Cena 11000 zł. KANIEWSKI Inowrocław Dworcowa 7

Poszukuje się starszego energicznego **urzędnika gosp.** na majątek 700 mórg. Tylko pierwszorzędne świadectwa będą uwzględnione. — Kopje świadectw się nie zwraca. Zgłoszenia z podaniem pensji uprasza (1126 A Nagórski, Dzierżążno p. Mor es-czyn. pow. Gniew. TELEFON 12

Kawiarnia »Wielkopolanka« Restauracja

urządza **jutro w wtorek, dnia 17-go bm.**

II. nadzwyczajny koncert

orkiestry **Wacława Kaczmarka** pod tytułem:

»Wieczór słowiańskiej muzyki«

Początek koncertu o godzinie 6-tej wieczorem
„ programu o godzinie 8-mej wieczorem

Wstęp wolny! (1312) **Wstęp wolny!**

KOMUNIKAT. Nadeślij charakter pisma swoj, lub bliskiej osobowej osoby, zakomunikuj: imię rok, miesiąc urodzenia. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenia. Analizę wysyłam po otrzymaniu 2 zł. Osobiście przyjmuje 12-7. Protokoły odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy **Warszawa. Psycho - Grafolog** Syljwi-Szkolnik, Piękna 25-8

Poszukuję **2 umeblow. pokoi** z możliwie osobnem wejściem, kuchni najchętniej w okolicy Pl. 23 Stycznia. Stra-lecki Radzynski. Zgłosz. do Głosu Pom. pod nr. 1126

Do wynajęcia zaraz **pokój** z używaniem kuchni bez Lipowa 19 II p. 11 1

Kupno

Kupię dom handlowy. Oferte do Głosu Pomorskiego pod 1090p.

Różne

3-5000 złotych

pożyczki poszukuję na majątek 400 morgowy bez hipotecznego długu 10 procent podług ugody. Spiesznie of. do Gł. Pom. 1127

Posady

Syn uczciwych rodziców może się zgłosić do nauki **RESTAURACJA A. Czaplicki** Chełmińska 26. (1314

Poszukuję od 1.4 mł dszego **czeladnika kowalskiego.** Zgł. przes. pod adr. **Jeżkowski. Dembiniec, pow. Grudziądz**

Do mego składu kolonialnego i delikatesów poszukuję od 1. IV. lub później, przy wolnej stancji lub też bez branży obeznanego, dzielnego **POMOCNIKA** Siły pierwszorzędne które już pracowały w większych składach z lepszem wykształceniem szkolnem, władające językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, zechcą nadesłać oferty w języku niemieckim z odpisami świadectw i podaniem warunków i pensji, C. RETTKOWSKI, Działdowo (1129

Szczapy za żyto

poszukuje i prosi o oferty na **300 - 400** metrów

majątność Kusowo
1306 p. Kotomierz

Haftowanie koszul damskich oraz obrąbianie bielizny i sukienek **weselnych** wykonuję Bracka 2, II ptr. prawo

---

Dziś Maciste

Venzke & Duday, Grudziądz

Fabryka i biura przy dworcu kolejowym. Telefon 88

Fabryka papy dachowej

Destylacja smoły **Materjały budowlane**

Polecamy pod przystępnemi warunkami: (1290 A

Tekturę asfaltową	Dziegieć	Wapno w kawałkach
Asfaltową tekturę izol	Olej motorowy	Trzcina do sufitów
Smołę węglowa dest.	Naftalina	Cegły ogniotrwałe
Asfaltowy lepik dest.	Cement portlandzki	Płyty posadzkowe glazurowane
Karbolineum czysty olej	Gips sztukatorski i murarski	Żłoby glinkowe glaz.
Wy w. ol wy		

Dziś Maciste

Szanowni Panowie i Panie kupujcie **buciki eleganckie** trwałe i tanie (946

U kogo?

Tylko u Podgórskiego!

Specjalność: długie buty dla pp. oficerów Ceny bezkonkurencyjne.

Uwaga: Grudziądz ulica Stara nr 8



Dziś po raz ostatni!



12 aktowe arcydzieło 1311

w Kinie »ORZEŁ«

Sprzedaje

Sprzedam z powodu wyjazdu **pianino,** elegancki pokój sypjalny, stołowy i inne rzeczy Lipowa Nr. 13a II p. 1102

Gospodarstwo

z stajnią, stodołą, ogrodem owocowym i 4 morgi dobrej roli sprzedam natychmiast tylko za gotówkę. (Wielka fabryka ne miejscu). 1124

Friederyk Marks
Kudnik p. Mniszek pow Grudziądz